Nr. 120. We Lwowie Środa dnia 26. Maja 1886. Rok XIX

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie [illegible] złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie [illegible] złr. 50 ct.
[illegible] przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie [illegible] złr.— miesięcznie 2 złr.
[illegible] przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., [illegible] Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego" Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Rezultaty ankiety naftowej.

Wiedeń 23. maja.

(R.) Wczoraj zebrała się w gmachu Parlamentu ankieta naftowa powołana przez komisję cłową celem orzeczenia, czy i jakie są sposoby, ażeby odróżnić rzeczywistą surowicę od nafty rafinowanej, a tylko zanieczyszczonej i zabarwionej sztucznie, którą importują w wielkiej ilości do Austrji producenci rosyjscy za cłem takiem, jakie się pobiera od surowca.

W skład ankiety weszli pp. Wagenmann, właściciel wielkiej rafinerji tutejszej; Budin, reprezentant firmy Hochstätter, Lieben, profesor Uniwersytetu, którego Akademja umiejętności wskazała jako pierwszorzędnego rzeczoznawcę, Hofbauer, dyrektor stacji doświadczalnej. Przemysł galicyjski reprezentowali pp. Szczepanowski, Skrzyński, Goldhammer, Bergheim.

Już dość ważnym rezultatem ankiety tej było, że p. Wagenmann przyznał, a nikt nie zaprzeczył, iż w owej mniemanej surowicy zawiera się rzeczywiście nafta destylowana. Zdanie jego jako rafinatora, któremu musi zależeć na tem, ażeby rafinerja była jak najmniej skomplikowaną, a więc sprowadzanie takiego fałszowanego surowca musi być na ręke, zdanie to jest niepospolitej wagi. A zresztą nikt w ankiecie nie zaprzeczył temu, jest to bowiem rzecz oddawna już wiadoma powszechnie, że pod nazwą surowca importują się ogromne masy nafty w rzeczywistości rafinowanej.

Odczytano dalej sprawozdanie prof. Radziszewskiego, według którego główną wskazówką, czy produkt jest destylatem czy surowcem, jest ilość zawartych w nim olejów destylujących w temperaturze 150° do 270° (oleje te noszą nazwę ogólną *Mittelsprung*). Otóż jeżeli zawartość ich w produkcie jakimś wynosi około 40%, produkt ten uważać należy za rzeczywisty surowiec.

Pp. Wagenmann i Hofbauer nie uznawali tego kryterjum za wystarczające, twierdząc, że zawartość *Mittelsprungu* jest nadto chwiejną i zmienną, ażeby ją brać za podstawę.

Natomiast profesor Lieben, którego zdanie uważać należy za rozstrzygające, stanowczo oświadczył się za opinją p. Radziszewskiego, dowodząc, że granicę zawartości *Mittelsprungu* oznaczyć można na 40% do 50%. Oprócz tego podał dwie inne ważne cechy, za pomocą których rozróżnić można surowiec naturalny od fabrykowanego. Oto w surowcu prawdziwym zawiera się wiele koksu i wiele benzyny, a w surowcu fabrykowanym, czyli w owym destylacie sztucznie zanieczyszczonym, zawiera się mało benzyny, a koksu prawie nic.

Rozpoznanie tych trzech charakterystycznych cech nie ulega dla chemików żadnej trudności, a w drodze ekspertyzy dałoby się nawet oznaczyć z wielką dokładnością w cyfrach procentowych zawartość powyższych materyj w surowcu i nafcie destylowanej i w ten sposób zdobyć raz na zawsze pewną podstawę do klasyfikacji surowca rzeczywistego i sztucznie preparowanego.

Wynik ankiety wydanym będzie w sprawozdaniu stenograficznem, tymczasowo przesyłam wam powyższe szczegóły jako najważniejsze.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 23. maja.

(Specjalna rozprawa o ubezpieczeniu robotników).

(R.) W dniu wczorajszym, po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiło Koło do dalszych obrad nad ustawą o ubezpieczeniu robotników. Naprzód oświadczył p. Biliński, że Rząd zgadza się na poprawkę p. Grocholskiego do alinei 2. §. 1., która została przyjętą dawniej, a dotyczy budowli gospodarskich, ale chodzi tylko o odmienną stylizację, wykluczającą wątpliwości. Zachodzi więc potrzeba reasumcji, do której upoważnił już p. Grocholski, stawiając swoją poprawkę *salva redactione*.

Przyjęto przedłożoną przez p. Bilińskiego stylizację: „Beim Bau ebenerdiger Wohn- u. Wirtschaftsgebäude auf dem flachen Lande sowie bei sonstigen landwirtschaftlichen Bauten findet eine Versicherungsplicht nicht statt, soferne hiebei nur der Bauherr, seine Hausgenossen oder andere Bewohner desselben Ortes, welche solche Bauführungen nicht gewerbsmässig betreiben, beschäftigt sind."

Przy §. 15. domagał się p. Chrzanowski, ażeby wysokość kwoty, przeznaczanej corocznie przez Towarzystwa asekuracyjne do kapitału rezerwowego, wyznaczaną była nie przez ministra spraw wewnętrznych, lecz przez kierownictwo Zakładu.

P. Władysław Czaykowski, pozostawiając tę czynność ministrowi, żądał by włożono na niego t. j. na ministra obowiązek działania w porozumieniu z odnośnym Wydziałem kraj.

Wnioski te upadły.

Przy §. 22. zaproponował p. Madeyski dodatek tej treści: „Nach Ablauf dieses Zeitraumes wird auch eine anderweitige Geltendmachung des Forderungsrechtes ausgeschlossen." Chodzi tu o przedawnienie prawa ściągania od robotnika przypadających nań opłat asekuracyjnych w razie, jeżeli były zaliczane Towarzystwu z góry przez chlebodawcę.

Wniosek ten przyjęto.

Do §. 32, który opiewa: „Die Gemeindebehörden sind verpflichtet bei Erhebung derjenigen Thatsachen mitzuwirken etc." — ze względu na te kraje koronne, w których istnieją osobne obszary dworskie, przyjęto poprawkę uzupełniającą w stylizacji p. Starzyńskiego tej treści, aby po Gemeindebehörden dodać „beziehungsweise die Vorstände der ausgeschiedenenGutsgebiete."

Przy §. 45 wnosi p. Lewicki, aby przedsiębiorca względnie jego prawny zastępca, nie odpowiadał w obec zakładu asekuracyjnego za wypadek spowodowany swojem grubem przewinieniem, lecz tylko za wypadek spowodowany umyślnie. Wniosek ten odrzucono.

Przy §. 51 (postanowienia karne) wnosi p. Wład. Czaykowski zniżenie kar na *maximum* 300 złr., względnie 2 miesiące aresztu. Wniosek ten jednak nie został przyjęty.

Przy §. 53 wszczęła się obszerna dyskusja. P. Żuk-Skarszewski wnosi opuszczenie ostatniego ustępu, według którego przedsiębiorca, a względnie pracodawca odpowiada subsydjarnie za kary pieniężne wymierzone i nałożone na jego zastępcę, który dotyczące przedsiębiorstwo prowadzi, i w jego prowadzeniu dopuści się przekroczenia ustawy. Ponieważ według §. 51 wymierzaną być ma zawsze w pierwszym rzędzie kara pieniężna, a dopiero w razie jej nieściągalności kara aresztu, przeto w obec niejasnej stylizacji obu tych paragrafów, zachodziła obawa, aby nie okładano karą pieniężną oficjalistów i wyręczycieli, w których ze względu na ich fundusze o osiągnięciu tak wysokich kar oczywiście mowy być nie może, a potem, aby resztę kary nieściągniętej, względnie całej kary, nie ściągano od pracodawcy, zamiast pierwotnie ukarać winnego karą aresztu.

Pp. Biliński i Madeyski bronili tego postanowienia, dowodząc, iż powyższy rodzaj odpowiedzialności wypływa z prawa cywilnego.

P. Chrzanowski proponował odmienną stylizację tegoż ustępu, która się jednak nie utrzymała.

P. Starzyński wykazywał, że odpowiedzialność z prawa cywilnego nie obejmuje w żadnym razie odpwiedzialności za kary porządkowe, nakładane na kogoś drugiego specjalną ustawą.

Pp. Alf. i Wład. Czaykowscy, Abrahamowicz, Onyszkiewicz bronili usilnie wniosku p. Skarszewskiego, który też został przyjęty.

Przy §. 58 pp. Biliński, Hausner, Wł. Czaykowski wykazywali powody, dla których rzeczą jest potrzebną przyjęcie tego §. pomimo, iż mu się sprzeciwiają Czesi. Traktuje on o możności zawiązywania pod pewnemi warunkami Towarzystw asekuracyjnych zawodowych i jest niejako wynikiem kompromisu w komisji przemysłowej pomiędzy lewicą a prawicą, opartego na koncesji, uczynionej prawicy a specjalnie jej polskim członkom w sprawie asekuracji robotników rolniczych.

Uchwalono głosować z §. 58.

Przy §. 59 wnosi p. Wład. Czaykowski opuszczenie drugiej tegoż alinei, która według jego słusznego wywodu czyni poprzedzający paragr. 58 zupełnie iluzorycznym. Gdy bowiem na podstawie tegoż §. 58 daną jest możność tworzenia zawodowych zakładów asekuracyjnych lub wzięcia na się czynności asekuracyjnej przez pewien już istniejący zakład za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych, to §. 59 postanawia, że w razie wydarzenia się wypadku komukolwiek z ubezpieczonych w takim zakładzie zawodowym, tenże zakład ma natychmiast kapitałową wartość należącej się okaleczonemu renty przesłać rządowemu zakładowi terytorjalnemu, który sam będzie odtąd wypłacał rentę albo wypłaci jednorazowe odszkodowanie.

Słusznie podnoszono, iż przy istnieniu takiego przepisu Towarzystwo, któreby mu się poddało, nie mogłoby egzystować, a żadne z istniejących Towarzystw. jak n. p. krakowskie, nie byłoby w stanie podejmować się żadnego rodzaju ubezpieczenia. Mimo to broniono tej alinei §. 59 argumentem, że ona ma być znowu rodzajem kompromisu, tudzież że Rząd, który nakłada przymus asekuracyjny, gwarantować za to musi ubezpieczonym wiecznotrwałość ich dochodów, a takiej gwarancji nie może dać żadne Towarzystwo prywatne. Daje ją tylko państwo, względnie zakład państwowy.

Po tej dyskusji, w której wniosku p. Czaykowskiego bronili pp. Abrahamowicz, Alf. Czaykowski, Skarszewki, a przeciwne stanowisko reprezentowali pp. Hausner, Biliński i Madeyski, odrzucono wniosek uchylenia drugiej alinei §. 59.

Resztę paragrafów ustawy przyjęto bez dyskusji, po czem po krótkiej rozprawie uchwalono głosować przeciwko proponowanej przez mniejszość komisji rezolucji do Rządu, wzywającej go do przedłożenia w jak najkrótszym czasie ustawy o asekuracji wszystkich innych robotników fabrycznych i rolniczych, niniejszemi przepisami nie objętych. Powodem uchwały jest, że w obec odrzucenia wniosku p. Grocholskiego i uchwalenia §. 1. w brzmieniu proponowanem przez komisję nie pozostaje już żadna kategorja robotników wiejskich, któraby miała do czynienia z maszyną i była narażoną na niebezpieczeństwo.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, po czem p. Starzyński zażądał głosu do formalnego traktowania i prosił przewodniczącego posła Jaworskiego, aby w jak najkrótszym czasie zwołanem było posiedzenie Koła dla sprawy bankowej. Mowca motywował swe żądanie okolicznością, że najstosowniejszą chwilą do postawienia i przeprowadzenia tych żądań, które ze stanowiska kraju za konieczne uważać należy, jest obecne stadjum obrad komisji ugodowej bankowej, gdy sprawa nie jest jeszcze w żadnym kierunku ani ze strony Rządu ani w obec innych stronnictw przesądzoną. W projekcie rządowym — mówi mowca — spotykam brak wielu postanowień, które tam radbym spotkać, jak mianowicie o wchodzeniu Banku w interesa z krajami, powiatami i gminami, o stosunku finansowym Banku do Towarzystw i spółek zarobkowych i gospodarczych, nie mówiąc już o innych. Wiem, że stawiając to żądanie w dzisiejszej chwili, wyrażam również myśl wielu kolegów w Kole.

Przewodniczący Jaworski, zażądawszy od Koła poparcia wniosku i uzyskawszy poparcie bardzo liczne, przyrzeka zawiadomić o tem JE. prezesa i zapewnia, że wkrótce żądaniu stanie się zadość.

Potem obradowano jeszcze nad kwestją formalną, kto ma wnosić w Izbie uchwalone poprawki i na tem posiedzenie zamknięto.

Intronizacja ks. biskupa Łobosa.

W starożytnym kościele katedralnym w Tarnowie odbywał się w niedzielę uroczysty akt intronizacji ks. Łobosa, szóstego z rzędu biskupa tej dyecezji, liczącej około sto lat istnienia.

Na tę uroczystość przybyli ks. arcybiskup lwowski Seweryn Morawski, ks. biskup Dunajewski i ks. Solecki, biskup przemyski a z nim połowa kapituły. Z Wiednia przybył audytor nuncjatury monsignor Amoni. Obecnym był także p. namiestnik, który przybył z Krakowa.

Od rana krążyły wśród udekorowanego miasta kontusze i fraki licznie zgromadzonego obywatelstwa z całej dyecezji, a także grona obywateli sanockiej ziemi, którzy pragnęli złożyć pożegnalny hołd Pasterzowi, który sobie zdobył wśród nich ufność i przyjaźń.

Rynek i plac katedralny był nader gustownie przybrany dekoracją ze splotów zieloności, chorągwi, herbów.

Po łacińskiej przemowie ks. biskupa do duchowieństwa, nastąpiła suma, celebrowana przez biskupa intronizowanego, w obecności zgromadzonych książąt i dostojników kościelnych, a w asyście kanoników i duchowieństwa miejscowego. Szpaler tworzyło 72 uczniów seminarjum w środku pięknego presbiterjum; w stallach pod pomnikami Ostrogskich i Tarnowskich zasiadł wyższy kler, a dalej przedstawiciele władz z namiestnikiem na czele, organów autonomji miejskiej i powiatowej i liczni goście, — w głównej nawie niezmierny był ścisk, zwłaszcza że wielu włościan z okolic przybyło na tę uroczystość.

Po skończonej sumie ks. biskup Łobos przeszedł, błogosławiąc, przez kościół i wstąpił na kazalnicę.

W krótkiej przemowie powitał owieczki oddane jego duszpasterstwu.

Na tem zakończyła się uroczystość kościelna.

Liczne grono obywateli udało się do Starostwa, gdzie starosta książę Poniński podejmował śniadaniem p. namiestnika, a gdzie także na chwilę przybył X. biskup tarnowski.

Od 1½ rozpoczął się szereg deputacyj, składających hołdy i życzenia. Przybyli także przedstawiciele gminy izraelickiej, a na przemowę powitalną p. Ringelheima odpowiedział ks. biskup wymownemi słowy, kładąc nacisk na to, że katolików z Izraelem łączy stary zakon, wiara w jednego Boga, przykazania Mojżeszowe—i gdy tylko izraelici tych dziesięciorga przykazań trzymać się będą, mogą być pewni, że im włos z głowy nie spadnie, w tym kraju i w tym narodzie, gdzie tak gościnne od królów polskich znaleźli przyjęcie.

Niebawem zapełnił się apartament pałacu biskupiego obywatelstwem i duchowieństwem, a o w pół do czwartej wszyscy obecni zasiedli do stołu. P. namiestnik zajął pierwsze miejsce, mając po prawej biskupa krakowskiego, po lewej przemyskiego, naprzeciw ks. arcybiskup lwowski, a obok monsignor Amoni i ks. biskup Łobos — dalej zaś kołem goście świeccy i duchowni, jako to między innymi: deputacja obywateli z przemyskiej dyecezji: p. Teofil Ostaszewski z synem, Gniewosz, Dydyński; z dyecezji tarnowskiej: hr. Jan Tarnowski z Dzikowa, hr. Stanisław Stadnicki, hr. Ignacy Potulicki, wiceprezes Rady pow. tarn. (ks. Sanguszko jest we Francji), pan Kornel Chwalibóg, hr Józef Męciński, prezes Rady pow. Dąbrowskiej, p. Brzozowski, prezes pilzneński, hrabia Mieczysław Rey prezes mielecki, p. Żuk Skarszewski, hr. Łubieński, hr. Dębicki, baron Jan Konopka ordynat, p Zaba i wielu innych—dwaj burmistrze: miasta Tarnowa i miasta Przemyśla wraz z kilku radcami. Z duchownych ks. Pelczar i ks. Spiss, kanonicy kap. krak. i prof. Uniwersytetu: czterech kanoników kapituły tarnowskiej ks. Leśniak, ksiądz Leśny, ks. Goralik i ks. Walczyński; z Przemyśla księża kanonicy Szediwy i Glaser; z duchowieństwa dyecezjalnego, ks. kan. Ruczka, ks. kan. Rybarski, ks. kan Długoszewski, ks. Kopyciński, ks. Pociłowski i wielu innych. Z zakonników ks. prowincjał Jackowski T. J., ks. Brzeziński przełożony OO. Filipinów, gwardjan Bernardynów z Tarnowa itd.

Pod koniec uczty wstał biskup Łobos i wniósł toasty na cześć papieża, cesarza i obecnych dostojników kościelnych.

W odpowiedzi JE. ks. arcybiskup lwowski wniósł zdrowie ks. biskupa tarnowskiego.

Ks. Łobos wniósł w serdecznych wyrazach toast kapituły i kleru — a następnie toast na cześć obywatelstwa tak licznie zgromadzonego.

W odpowiedzi przemówił hr. Jan Stadnicki w imieniu obywatelstwa, i wniósł toast na skuteczność pracy duchowieństwa parafialnego i na pomyślność ludu wiejskiego.

Po tym toaście, ks. biskup Łobos przemówił raz jeszcze jak następuje:

Kościół św., ta matka nasza, która nas porodziła na synów Bożych i dziedziców królestwa niebieskiego, sadza nas u jednego stołu, przy którym karmi nas chlebem nauki Chrystusowej. Wspólna matka nasza ojczyzna miła woła na nas: przez imię Chrystusowe proszę was, aby nie było pomiędzy wami rozerwania. Patrzcie, do czego mnie przywiodły rozterki nieszczęsne. Jabłko, gdy z wierzchu psować się pocznie — mówi nasz Skarga — wykroić się zgniłość może; ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, zaraz wszystko porzucić musisz. Dość, sądzę, powiedziałem, aby spotęgować i poprzeć myśl hr. Jana Stadnickiego, zamierzoną do zjednoczenia serc w pracy dla ludu, dla którego w wyższych warstwach społecznych już w Sejmie czteroletnim biły serca, a w postulatowych naszych Sejmach odzywały się adresy, dla którego podniesienia więcej uczyniono u nas, mimo okoliczności niefortunnych, niż gdzieko wiek. Pomnijmy na

Kronika wiedeńska.

Wiedeń 19. maja.

(Pogoda, poeci i humoryści. — Teatr. — Wiecznie młoda. — Es ist nur ein Traum. — Sztuka i jej protektorowie.— Wystawy.— „Dobra Wiedenka."— Arystokratka dla ludu. — Sąd Parysów.— Walka z kobietami. — Towarzystwo trzynastu kobiet i jednego mężczyzny.)

Od wczoraj pogoda ustaliła się nieco, przez piętnaście dni bowiem z rzędu niebo, drwiąc sobie najwyraźniej z poetów, którzy z zachwytem opiewali rozkoszny miesiąc maj, zakryło swoje oblicze gęstą firanką ciemnych, brzemiennych deszczem i śniegiem obłoków.

Było tak zimno, że mimowoli zbierała człowieka ochota ułożyć stos węgli w piecu i podpalić go jeszcze większym stosem poematów, napisanych na cześć słońca, zieleni, powietrza i miłości... Wpływ pogody oddziałał w pierwszym rzędzie na humorystów, których płody są dziś bardziej nieudałe niż kiedykolwiek. Już-to humor w Niemczech musi być bardzo rzadki, skoro pierwszą nagrodę w kwocie 150 mr. ustanowioną przez monachijskie *Neueste Nachrichten*, otrzymał autor następującego dowcipu:

A: „Przyjaciel mój twierdzi, że widzi ztąd Frankfurt nad Menem. Sądzisz, że to możliwe?"

B: „Nie! jakżeż bowiem poznać może na taką odległość, czy to Frankfurt nad Odrą, czy Frankfurt nad Menem!"

Dwie inne anegdoty po 100 marek, nie o wiele mądrzejsze. P. Lam w jednej z kronik swych napisał: „my humoryści mamy to nieszczęście, że podczas, gdy tenorom zniżają kamerton, w naszym zawodzie śrubują go do góry", jestem niewymownie ciekaw, jak ze swego punktu widzenia osądzi on wyrok sędziów konkursu „Najnowszych wiadomości".

Mojem zdaniem jestto poniekąd obniżeniem kamertonu. Nietylko poeci i humoryści narzekają na obecną pogodę; zgubne jej skutki odczuwa cała okolica, właściciele letnich mieszkań i światek, którego ojczyzną jest Prater.

Lecz nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło: tak przynajmniej twierdzą dyrektorowie teatrów, dla których otworzył się nowy, niespodziewany sezon wiosenny.

Świątynia sztuki na placu Michała święci festyn po festynie. Najpierw witano Adolfa Wilbrandta, który po pobycie w słonecznem Sorrento powrócił zdrów i świeży i krzepko ujął w dłonie berło artystycznego kierownictwa, witano następnie ulubionego Hartmana, który przez dłuższy czas bawił w Meranie, a wreszcie pannę Barsescu, artystkę więcej szczęśliwą, niż zasłużoną, która przez dłuższy czas bawiła w Paryżu, dla spoczynku (?!)..

Szafowano wieńcami i bukietami, a nie brakło ich i dla „starej komicznej" Kratz, która przed kilku dniami święciła jubileusz 25-letniej działalności scenicznej.

Są tu jednak złośliwi, którzy twierdzą, że ćwierćwiekowy jubileusz pobytu artystki na scenie nadwornej nie spływa się z ćwierćwiekowym jubileuszem działalności scenicznej.

Ten ostatni powinien się był odbyć przed 6 laty. Ale któżby tam wierzył plotkom.

W operze wznowiono mozartowską „La nozze di Figaro", która, lat temu sto, bo 1. maja 1786 ujrzała raz pierwszy światło kinkietów. Zuzannę śpiewała Bianchi, a dzienniki wyśpiewały jej niezliczone pochwały. Lucca kończy dziś gościnne występy partją Despiny w operze Mozarta „Cosi Jan tutte", ustępując miejsca pni Friderich-Materna, świetnej interpretatorce wagnerowskich postaci.

Carl-Theater robi świetne interesa, mimo, iż repertuar od trzech tygodni notuje jedynie „Piękną Helenę" i „Wielką księżnę Gerolstein". Mimo to młody i stary spieszy do teatru, ażeby podziwiać ulubienicę wiedeńskiej publiczności, Marję Geistinger, w najlepszych jej rolach.

Ile lat może mieć diva? Zdaje się, że nie wie sama o tem, a przynajmniej wiedzieć nie chce. Gdy natrętny reporter spytał ją pewnego razu, w którym roku ujrzała światło dzienne, odrzekła z roztargnieniem: „W którem?... — a! to wiadomo przecież, w Gracu się urodziłam." Znalazł się jednak jakiś niedyskretny kronikarz, który oblicza wiek jej w następujący sposób. Po raz pierwszy wystąpiła piękna naówczas Marja w roku 1852 przed publicznością wiedeńską. Wówczas już dysponowała pokaźnym kapitałem 20 lat, nie licząc procentu, z czego wynika, że dziś dobiega już pierwszej połowy VI krzyżyka. Bądź co bądź w roku 1865 widzimy ją w teatrze na Wiedeniu, gdzie po śmierci panny Kraft, zmieniwszy swój styryjski dyalekt na wiedeński, objęła większe role.

Piękną Helenę i księżnę Gerolstein, w której tak dzielnie włada szpadą swego ojca, podbiła Wiedeńczyków na zawsze. Przed kilku laty opuściła Wiedeń, powraca jednak od czasu do czasu i zachwyca młodych i starych

Pierwsi chodzą do teatru, wierni tradycji, drudzy, ażeby sobie przypomnieć miłe chwile, gdy młode serduszka biły dla młodej i pięknej Geistinger.

Starych tych, często można widzieć jak w czasie arji *Es ist nur ein Traum*, przymykają oczy, przeginają się w fotelu i marzą rozkosznie. Zdaje im się zapewne, że widzą przed sobą piękną, złotowłosą Marję, w kwiecie wieku i piękności, z jasnem przenikliwem spojrzeniem.... ale to tylko sen, marzenie.... Teatr na Wiedeniu sprowadził sobie akrobatów, fałszywych Hannou Lees, którzy nie uzyskaliby miejsca clownów w przyzwoitym cyrku. Dyrektor jednak zadowolony, bo kasa pełna.

Do rzędu zadowolonych z niepogody należą komitety licznych wystaw. Przedewszystkiem odbywają się gremialne wycieczki do Künstlerhasu, gdzie wystawione są portrety cesarza przez Gelliego i papieża przez Lenbacha. Ten ostatni wywołał najsprzeczniejsze sądy. Bądź co bądź mają słuszność ci, którzy go chwalą, mają i ci, którzy ganią.

Lenbach jest mistrzem w charakterystyce. Rysunek głowy i wyrazistość rysów twarzy jest arcydziełem, natomiast cały korpus, a szczególnie rysunek rąk, wskazują na wielką niedbałość artysty, to też ogólne wrażenie, jakie sprawia całość, nie jest wcale dla artysty korzystnem...

Sztuka austrjacko-węgierska wybiera się w podróż. *A Berlin!* — brzmi hasło, którego usłuchać mają także artyści, przebywający obecnie w Paryżu. Jakżeż przedstawiłaby się dualistyczna sztuka w nadsprejskich Atenach, gdyby brakło dzieł Brozika, Munkacsy'ego etc. Współudział ich jednak wątpliwy, gdyż zawisł od pozwolenia wszechwładnego Sedelmayera, którego salon bryluje ich dziełami. Być może, że tutejsza sztuka znajdzie tam nowe pole zbytu, bo tu jej źle się dzieje. Owe szczęśliwe czasy, w których artyści sprzedawali jeszcze niewykończone prace, minęły bezpowrotnie.

Kto odwidza wystawy, ten musiał niewątpliwie zauważyć, że kartki z napisem: „Angekauft von..." co raz są rzadsze, a jeżeli się pojawią, to chyba z nazwiskiem cesarza, książąt lub instytucyj.

Chcąc przyjść w pomoc sztuce, grono ludzi dobrej woli założyło „Towarzystwo przyjaciół sztuki"; na czele stoi hr. E. Zichy, hr. J. Wilczek i Rothschild. Każdy z członków założycieli, których jest do 100, płaci 100 złr., każdy z członków 10 złr. rocznie. Towarzystwo spodziewa się, że z pomocą państwa będzie mogło corocznie wydać 40.000 złr. na zakupno dzieł utalentowanych a ubogich przedewszystkiem artystów. Nabyte w ten sposób przedmioty sztuki staną się własnością państwa, krajów lub miast. Myśl piękna, której szczerze przyklasnąć należy.

Wystawa mebli, urządzona z prawdziwą wytwornością, cieszy się napływem publiczności, toż samo i wystawa robót kobiecych, którą przedwczoraj zwidziła arcyksiężna Stefanja, *„eine gute Wienerin"*, jak ją obecnie cały Wiedeń nazywa. Nazwę tę nadał jej mąż przy sposobności otwarcia nowego mostu na Dunaju, który nosi nazwisko następczyni tronu. Odpowiadając na przedmowę prezydenta miasta, zaznaczył arcyksiążę wzajemne przywiązanie, jakie między stolicą i dynastją istnieje, i zapewnił, że jego małżonka, choć obca pochodzeniem, stała się dobrą Wiedenką.

Zapewnienie to przyjęły zgromadzone tłumy z niekłamanym entuzjazmem i uniesieniem radości, dając uczuciom tym folgę długotrwającemi okrzykami na cześć młodej pary.

Praterfart — piszę go po polsku — nie udał się w tym roku skutkiem niepogody; najwięcej ucierpiały na tem panie, które otulone w pledy i futra siedziały w głębi powozów chmurne, niezadowolone, iż nie mogą sprezentować przepychu swej toalety. Nieszczęście to postanowiła osłodzić księżna Paulina Metternich, piękna i zręczna jak kobieta, energiczna jak mężczyzna, i pod protektoratem arcyksiężnej Marji Teresy urządza na cel dobroczynny w Praterze „corso" i wielki festyn ludowy, który trwać będzie dwa dni, tj. w sobotę i w niedzielę, 29. i 30. t. m. Będzie to nowość, jakiej jeszcze Wiedeń nie widział, — letni karnawał.

Księżna zna dokładnie słabostki swej płci, w program bowiem zabawy wstawiła „Sąd parysów". Wybrany *ad hoc* areopag ma przysądzić jednej z obecnych kobiet, które się zgłoszą do konkursu, palmę piękności. Otóż nie zazdroszczę sędziom, na 10.000 kobiet zrobią sobie 9.999 nieprzyjaciółek. Wcale pokaźna cyfra!

Radziłbym, ażeby do sądu wybrano przedewszystkiem autora rozprawy pod tyt. *Das Vorrecht der Frau*, zamieszczonej w VI. broszurze cyklu *Gegen den Strom*, ulotnych pisemek, wydawanych przez kółko młodych artystów i literatów.

Anonimowa ta rozprawa jest nader ciekawa.

Autor tak rozumuje. Jak długo kobieta uznawała się słabszą i szukała punktu oparcia w mężczyźnie, tak długo należały jej pewne przywileje, grzeczności i ustępstwa. Dziś, gdy kobieta twierdzi, że należą jej te same prawa jakich ród męski w całej pełni używa, powinna dobrowolnie lub przymusowo wyrzec się przywilejów jakie dotąd w życiu codziennem i towarzyskiem dostawały się jej w udziale.

Dziecko przemieniające się w młodziana, zrzeka się opieki, rzuca w kąt zabawkę dla poważniejszych zajęć, młodzieniec, ujmując jedną ręką szpadę, z drugiej wypuszcza lejce drewnianego konika; niechże ten przykład posłuży kobietom.

Sięgając po równą władzę i prawa, niech się zrzekną troskliwości mężczyzny, niech odtrącą jego względy, które świadczą o słabości płci niewieściej, niech nie korzystają z przywilejów.

A więc — ciąg dalszy paradoksów autora — niech wyrzekną się prawa korzystania „z mdłości i nerwów", niechaj nie pozwalają ażeby mężczyzna ustąpił im miejsca w tramwaju, niech w obec siebie dozwolą mężczyznom swobody takiej, jaka panuje w męskiem towarzystwie, niechaj same sobie wyrządzają satysfakcję, gdy są obrażone (radę tę może autor od-

słowa Skargi: „Kto braterstwa nie miłuje, a z drugimi się nie kupi, prędko zginie“ — i słowa Mędrca Pańskiego: „Trojaki powrozek trudno przerwać, a pojedynkowy bardzo łatwo.“ Miłość łaskawa jest, cierpliwa, nie zajrzy, łaczy z Bogiem, tak, że bez niej na nic wszelka mądrość, a nawet śmierć męczeńska“.

W ten sam akord miłości, wspólnej nad ludem pracy, usunięcia wszelkich niechęci, przemawiał imieniem duchowieństwa sędziwy ks. kanonik Rybarski.

P. Teofil Ostaszewski zamknął szereg toastów wierszem na cześć ks. biskupa.

Wieczór miasto iluminowano.

Flota rosyjska.

Z uwagi na ostatni rozkaz cara Aleksandra, wydany do floty na Czarnem morzu, nie od rzeczy dziś będzie podać czytelnikom kilka dat statystycznych o obecnym stanie tej floty. Jak wiadomo protokół londyńskiej konferencji podpisany przez mocarstwa 13. marca 1871 roku zdjął z Rosji owe ograniczenia, które nałożył był na nią §. 14. traktatu paryskiego po kampanji krymskiej, i od tej chwili mogło to państwo utrzymywać na morzu Czarnem tyle pancerników, ile mu się podobało. Zrazu nie spieszyła się Rosja z wyzyskaniem zmienionej sytuacji, atoli po kilku latach zaczęły zwolna przybywać na morzu Czarnem, coraz nowe jej okręty pancerne i dziś urosła ich liczba do rozmiarów poważnej floty. I tak n. p.: w roku 1872 liczono tam zaledwie 32 statków z 87 działami, ogólną ich zawartością 12.700 ton i o sile 3764 koni. Dziś natomiast jest już 120 statków z 160 działami (nie wliczając w to przeznaczonego tam pancernika nowego „Katarzyna II.“) z zawartością 70.000 ton i o sile 12.080 koni. Podzielona na kategorje przedstawia się ta flota następująco: 7 pancerników (popówki,) 28 parowców wojennych, 59 parowców transportowych i 16 łodzi torpedowych. Do rzędu pancerników należy także fregata pancerna „Czesme“ spuszczona temi dniami na wodę w Sebastopolu w obliczu carskiej pary. W Nikołajewie znów, jak to wczoraj doniósł telegram, spuszczono na morze wojenny parowiec „Katarzyna II.,“ w krótkim zaś czasie mają to samo uczynić z krzyżownikiem „Kapitan Sacken“ i trzema łodziami kanonierskiemi.

Bezpłatna lecznica lwowska.

(m.) Na wzór oddawna już w Warszawie istniejącej lecznicy dla ubogich chorych, urządziło u nas kilku tutejszych lekarzy podobny zakład, z tą jednak różnicą, że podczas gdy chorzy w Warszawie składają za poradę oznaczoną z góry skromną opłatę, w lwowskiej, utrzymywanej ofiarnością członków Towarzystwa, odbywać się to będzie bezpłatnie. Aby czytelników zaznajomić bliżej z tak pożyteczną i humanitarną instytucją, pozwolimy sobie podać najważniejsze ogół obchodzące punkta statutu.

Owoż celem Towarzystwa jest:

Stworzyć, założyć i utrzymywać zakład, w którym uprawnieni do wykonywania praktyki lekarze udzielać będą **bezpłatnie rady lekarskiej** ubogim chorym, dostarczać tymże leków po zniżonych cenach, a w miarę zasobów Towarzystwa i bezpłatnie; wreszcie chorych ubogich w miarę sił Towarzystwa leczyć w ich własnych mieszkaniach bezpłatnie. Od leczenia ambulatoryjnego wykluczone są: a) osoby dotknięte odrą, ospą, płonicą, dyfterją, durem osutkowym, cholerą i czerwonką nagminną; b) osoby dotknięte chorobami ostremi lub przewlocznemi, których stan chorobowy wymaga przedewszystkiem spokoju fizycznego, tj. pozostania w łóżku lub szpitalu. Również wykluczonem jest wszelkie przedsiębranie operacyj chirurgicznych, po których operowani, czy to z obawy krwotoku następowego, czy też z innych względów, nie mogliby bez narażenia się na niebezpieczeństwo opuścić lokalu ordynacyjnego; c) osoby umysłowo chore; d) osoby dotknięte chorobami wenerycznemi, mianowie sługi i zarobnicy dzienni, gdy brak im opieki domowej, gdy zajęci są pielęgnowaniem dzieci, sporządzaniem lub sprzedażą artykułów żywności, w ogóle osoby znajdujące się w tych warunkach bytu, po których lekarz ordynujący poznać może, że szybkie leczenie u tychże jest niemożliwem, lub iż narażają swe najbliższe otoczenie na niebezpieczeństwo udzielenia choroby zakaźnej.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na czynnych i wspierających. Członkami czynnymi są: założyciele i lekarze ordynujący. Członek czynny jest obowiązany udzielać bezpłatnie porady lekarskiej ubogim chorym i uiścić taksę jednorazową w wysokości 150 zł., nadto w razie gdyby datki członków wspierających na pokrycie wydatków Towarzystwa nie wystarczyły, w równej części do zapłaty niedoboru się przyczynić. Członkami wspierającymi są wszystkie osoby lub instytucje, które zobowiążą się na korzyść Towarzystwa płacić rocznie najmniej 6 zł. lub jednorazowo 60 zł.

Powyższe ustępy statutu dają dokładny obraz działalności Towarzystwa, które, jak się spodziewać należy, w krótkim czasie rozwinie się znakomicie. To też sprawą tą powinien ogół nasz zainteresować się i przyjść z skuteczną pomocą założycielom. Trudno bowiem wymagać od nich, aby włącznie własnym kosztem utrzymywali zakład, który w każdym razie potrzebuje znacznych funduszów, zwłaszcza jeszcze gdy ma odpowiedzieć w zupełności swemu celowi. Lecznica lwowska otwartą została przed kilku dniami i mieści się w mieszkaniu parterowem kamienicy przy placu Akademickim l. 1. Rozkład lokalności jest bardzo dogodny: Dwa pokoje ordynacyjne, skromnie i wygodnie urządzone, nadto dwie obszerne izby poczekalne, stanowią na razie lecznicę. Ordynacja lekarska trwa od godziny 9. rano do 1. w południe. Oddział chorób chirurgicznych prowadzi dr. H. Schram, kobiecych dr. Sielski, wenerycznych i skórnych dr. Tatarczuch, wewnętrznych dr. Jana, a dziecięcych dr. Sieradzki.

W każdym oddziele istnieje protokół chorych, podający także historyczny przebieg chorób.

W końcu nadmienić musimy, że apteka p. Andrzeja Kochanowskiego „Pod rzymskim cesarzem“ (przy ulicy Czarneckiego obok gmachu Namiestnictwa) wydaje leki dla chorych z „Lecznicy lwowskiej“ po zniżonych cenach. Radujemy się szczerze, że myśl założenia lecznicy, której brak oddawna uczuwać się dawał biednym mieszkańcom Lwowa, wreszcie zamienioną została w czyn i życzymy nowej tej instytucji humanitarnej jak najpomyślniejszego rozwoju.

KRONIKA.

Lwów dnia 25. maja.

Wiadomości z dworu. Wczoraj przybyła do Wiednia cesarzowa wraz z arcyksiężniczką Walerją i uda się na krótki pobyt do Schönbrunu, zkąd wyjedzie do Lainz, gdzie zabawi kilka dni w nowozbudowanym pałacu myśliwskim.

Wiadomości osobiste. Ks. bisk. Dunajewski wrócił z Tarnowa do Krakowa, dokąd przybył tam także z Tarnowa ks. biskup Solecki. — Hr. Alfred Potocki bawi w Łańcucie. — Były arcybiskup warszawski ks. Alojzy Feliński, bawi w Krakowie. — Komenderujący generał książę Windischgraetz powrócił z Węgier do Krakowa. — Prezydent krak. Sądu krajowego p. Zborowski i del. hr. Badeni, udali się do Wiednia. — Do podanego spisu lekarzy Polaków, ordynujących w zakładach kąpielowych, dodać jeszcze musimy dr. Kittla, który się osiedlił w Francensbadzie.

Nekrologja. Baronowa Dolinjańska zmarła wczoraj we Lwowie. — Albin Mora Korytowski, właściciel dóbr Mszany dolnej, zmarł przeżywszy lat 56, w d. 24. bm. w Mszanie dolnej. — W Przemyślu zmarł nagle likwidator krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Ludomir Bażan. — W szpitalu św. Łazarza w Krakowie zmarł w 58 roku życia Karol Kessler, Rzeszowianin, skazany w 1848 r. za udział w zamieszkach politycznych na karę śmierci przez powieszenie, którą zamieniono mu w drodze łaski na 16-letnie więzienie. — We Lwowie zmarł wczoraj Jan Turczyński, b. woźny Rady Narodowej w r. 1848, który od blisko 30 lat pełnił te same funkcje w kancelarji notarjusza p. Franciszka Wolskiego. Była to postać nadzwyczaj sympatyczna, a mimo skromnego stanowiska społecznego szanowany był Turczyński przez wszystkich, co mieli sposobność poznać jego poczciwe serce i duszę patrjotyczną.

Kalendarz. Środa (26.): Filipa Ner. Więcymiła. Wschód słońca o godz. 4. min. 16, zachód o godz. 7. min. 39.

X. posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 27go maja o godzinie szóstej wieczorem w sali ratuszowej.

Wizytacja kanoniczna. Ks. metropolita Sembratowicz, wizytując dekanat podhajecki, odwidził w piątek probostwo w Zawałowie. Wizytacja ma się skończyć dnia 9. czerwca br. w Mozołówce, gdzie się odbędzie Soborczyk dekanalny. Na Zielone Świątki uda się ks. metropolita do Zarwanicy, gdzie celebrować będzie mszę św.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw i asystenta pocztow. Artura Schiffnera, koncepistą Dyrekcji poczt i telegrafów w Pradze.

Wspaniałą oprawę adresów, do cesarza i do Ojca św., wystósowanych przez duchowieństwo i lud ruski z powodu kreowania biskupstwa stanisławowskiego gr. kat., wykonaną w znanym tutejszym zakładzie introligatorskim p. Michała Sembratowicza, oglądać będzie można przez kilka dni w handlu p. Hawranka przy ul. Teatralnej.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Kunaszów. w powiecie rohatyńskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kw. 100 złr.

Próbka fiskalizmu. W pewnym kontrakcie o dzierzawę prawa propinacji, wykonywanej w sześciu karczmach, umówiły strony, prócz rocznego czynszu 3.000 złr., że dzierzawca obowiązany będzie w razie, gdyby przedmiotu dzierzawy z dniem ekspiracji kontraktu w posiadanie właściciela nie oddał, — opłacać od każdej z 6 karczem karę konwencjonalną w ilości 25 złr. dziennie. Mimo, iż od kontraktu tego opłacono należytości w stemplach wedle skali II., przyczem wzięto za podstawę 6-letni czynsz dzierżawny, wynoszący razem sumę 18.000 złr. — urząd podatkowy wymierzył nadto od ewentualnej kary konwencjonalnej, należytość dodatkową, a to na podstawie § 16. lit. e) ustawy należytościowej, biorąc za podstawę wymiaru należytości wedle skali II. kwotę trzyletnią. Wynik tego obliczenia i wymiaru był następujący: Dzienna kara konwencjonalna wynosiłaby 150 złr.; pomnożywszy ją przez ilość dni roku tj. 365, — wyniesie kara rocznie 45.625 złr., a za 3 lata 164.250 złr. Należytość od tej sumy wedle skali II. wynosi **513 złr. 75 ct.**

Wprawdzie wymiar taki odpowiada słownemu brzmieniu § 16. lit. e) ustawy o należytościach; ponieważ jednak opierał się w tym wypadku na fikcji, iż mianowicie dzierzawca zechce przez 3 lata, opłacać karę konwencjonalną, czyli, że będzie tak ograniczonym, aby opłacać rocznie 45.625 złr., — przeto przedstawia się co najmniej jako zupełnie niesłuszny.

Rekurs od tego wymiaru wniesiony, u c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu nie odniósł skutku i dopiero ck. Ministerstwo Skarbu uznało za słuszne, — ze względu, iż obliczona wedle § 16. lit. e) kara konwencjonalna (164.250 złr.) w porównaniu do czynszu rocznego za cały perjod dzierzawy (18.000 złr.) stosunkowo jest za wysoką (*ausser Verhältniss*), zmienić wymiar w ten sposób, że ma być przypisaną należytość wedle skali II. tylko od jednodziennej kary konwencjon. 150 złr., czyli należytość **63 ct.** Innemi słowy: z 513 złr. 75 ct. zredukowano pretensję ck. Skarbu na sześćdziesiąt trzy ct. wa.

Dla członków Towarzystwa politechnicznego Prezydent generalnej Dyrekcji kolei skarbowych, baron Czedik, w uznaniu naukowego kierunku Towarzystwa politechnicznego, zarządził, iż członkowie tegoż Towarzystwa podejmujący podróże w celach naukowych, na linjach skarbowych Przedlitawji otrzymywać mogą wolne karty jazdy. Dotyczące podania mają być polecone przez Zarząd Towarzystwa. Za to zarządzenie należy się panu baronowi Czedikowi obywatelskie uznanie.

Spadek. Od p. J. Wiewiórskiego, kandydata notarj. w Brzesku, otrzymujemy następujący komunikat i prośbę o umieszczenie: „Dnia 14. listopada 1874 r. umarł w Tymowy powiatu brzeskiego Dyonizy Olszański, właściciel części dóbr Tymowa, „Kossakówka“ czyli „Pilichówka“ zwanych, w stanie bezżennym i bez rozporządzenia ostatniej woli. Do dziedziczenia po nim są powołani: brat zmarłego Leon Olszański i przyrodnie rodzeństwo przez głowę matki Teresy z Ledermanów 1° śl. Kossakowskiej, 2° śl. Olszańskiej, a to: wnuki Wincentego Kossakowskiego, porucznika zmarłego w Tarnopolu w r. 1868 przez głowę ich matki Marceliny z Kossakowskich Skrzyszowskiej; Franciszka Mühlnowa, tudzież Emil, Wiktor i Justyna Skrzyszowscy i przez głowę zmarłego w Białogłowach Walerego Kossakowskiego, tegoż dzieci Wincenty, Henryk, Władysław zmarły w Pieniakach w r. 1871, względnie jego spadkobiercy, i Aleksandra tudzież Feliks, Tomasz i Tadeusz Kossakowscy, którzy oprócz Franciszki Mühlnowej i Emila Skrzyszowskiego z życia i miejsca pobytu nie są znani. Będąc dla powyż wymienionych, z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, dekretem c. k. Sądu powiatowego w Brzesku z 30. grudnia 1885 l. 9100 kuratorem ustanowiony, wzywam ich, ażeby w przeciągu trzech miesięcy od tego ogłoszeszenia zgłosili się do mnie, albo też do c.k. Sądu powiatowego w Brzesku w Galicji. *Jan Wiewiórski*, kurator masy spadkowej.“

Urlop Kraszewskiego *Nordd. Allg. Zeitung* donosi: że J. I. Kraszewski wniósł do Rządu niemieckiego podanie, poparte świadectwami lekarzy o przedłużenie urlopu. Organ ks. kanclerza dodaje, iż prośba ta prawdopodobnie będzie uwzględnioną.

Ogień w hotelu. W niedzielę, o godz. 1. w południe, powstał ogień w hotelu Żorza, a mianowicie w mieszkaniu p. Adolfa Abrahamowicza. Z niewiadomej przyczyny zajęły się firanki i w jednej chwili płomień objął obok stojące biurko. Na ratunek pospieszyła cała służba hotelowa, goście, znajdujący się w restauracji hotelowej, nadto kilkadziesiąt osób, które na wieść o wypadku wybiegły z sali „Frohsinn'u“, gdzie właśnie odbywał się koncert na dochód stryjskich rzemieślników, pożarem dotkniętych. Ogień ugaszono natychmiast.

Śmiałą kradzież popełniono wczoraj w mieszkaniu kupca Maurycego Appermanna, mieszkającego przy ulicy Jagiellońskiej l. 19, a to między godziną 1. a 3. po południu. Niewyśledzony dotychczas sprawca, wydusiwszy szybę w drzwiach frontowych, wlazł do kancelarji, rozbił biurko i zabrał z niego 120 złr., w srebrnej monecie zdawkowej. Podejrzenie pada na służącego, którego aresztowano.

Strzały rewolwerowe rozlegały się wczoraj raz po raz na ulicy Źródlanej. Przestraszeni przechodnie spostrzegli w oknie domu l. 31 człowieka, który z najzimniejszą krwią mierząc do nich, strzelał, na szczęście jednak nikogo nie trafił. Gdy zabawka ta nie ustawała, posłano po patrol policyjny, który za pomocą podstępu wszedł do pomieszkania p. Ignacego B., emerytowanego porucznika i zdołał mu odebrać broń nabitą. Okazało się, że p. B. dostał nagle napadu szaleństwa, skutkiem czego musiano go odwieźć do zakładu dla obłąkanych.

Ogromne zbiegowisko powstało wczoraj popołudniu przed klasztorem OO. Bazyljanów. Tłum starozakonnych dowiedziawszy się, że do klasztoru wszedł niejaki Lechner z zamiarem przyjęcia chrztu św., otoczył klasztor, wydając dzikie okrzyki gniewu i zemsty. Musiano wreszcie sprowadzić policję, aby pod jej osłoną bezpiecznie uprowadzić zastraszonego prozelitę.

Wypadek. Wczoraj rano spłoszyły się konie, zaprzągnięte do wozu miejskiego, służącego do wywożenia śmiecia. Woźnica Józef Wojciechowski nie mogąc ich poskromić, spadł w końcu pod koła i odniósł ciężkie uszkodzenie w nogę, skutkiem czego musiano go z placu św. Jura odwieźć do szpitala głównego.

Znowu pożar w Stryju. Srogie jakieś *fatum* snać wisi ciągle jeszcze nad biednem miastem, bo oto w niedzielę (23. bm.) około godziny 7. wieczorem zgorzały znowu dwa budynki, mianowicie domek wdowy Anny Pichotowskiej i drugi domek kuśnierza Jana Pichotowskiego. Stało się to wskutek uderzenia piorunu w dom Anny P., od którego zapalił się dom sąsiedni. Obydwa budynki położone są na końcu miasta od strony Drohobycza, w okolicy szpitala powszechnego i kryte były słomą. (Przedtem uderzył piorun dwa razy, raz w Olszynie gdzie olchę roztrzaskał. a drugi raz w drzewo przy gościńcu do Drohobycza prowadzącym, które zgruchotał.) Tym razem ratunek był doraźny. Ludność zatrwożona ostatnią katastrofą spieszyła z pomocą i pożar w krótkim przeciągu czasu ugaszono, do czego zresztą niemało się przyczynił deszcz ulewny. Z powodu braku wieży obserwacyjnej i dzwona alarmowego, ludność mieszkająca w innych częściach miasta dowiedziała się o wypadku dopiero po ugaszeniu pożaru. Dla tych samych powodów sikawka przybyła już *post festum*. Szkoda nieubezpieczona wynosi 600 zł.

Pożary. W Baligrodzie spłonęło 17 domów, tj. trzecia część budynków, zamieszkanych przez ludność izraelicką. Szkodę w przybliżeniu oceniono na 23.500 złr. Prawie wszyscy pogorzelcy byli ubezpieczeni. Przyczyna pożaru dotąd niezbadana. Ogień wybuchł przedwczoraj o godz. 11. przedpołudniem w stajni.

Powtórny pożar w Nadwórnej, zniszczył 11 domów.

W Sadkowicach, w powiecie samborskim, zgorzał folwark „Władypol“ należący do p. Macieja Serwatowskiego, właściciela dóbr w Rajtarowicach. W płomieniach zginęło 26 sztuk wołów i 100 sztuk owiec; ogólna szkoda wynosi 2.500 złr.; pożar powstał prawdopodobnie w skutek nieostrożności. — Z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zagrodzie Fedora Kreczuna w Rożniowie, w powiecie śniatyńskim. Kreczun, chcąc ze strychu palącego się domu uratować skrzynię, w której była przechowana kwota 30 złr., wskoczył do ognia i znalazł śmierć w płomieniach.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 24. maja. Skradziono wczoraj ze sklepu pod l. 15 przy ul. Jagiellońskiej 120 zł. srebrną zdawkową monetą. — Zgubiono portm. z kwotą 19 zł. 10 ct., zast. kartę Banku ruskiego, granatową broszę z fotografją, za któą znalazca otrzyma nagrodę 3 zł. — Znaleziono chusteczkę znacz. A. L. 21.

Kraków 24. maja. (*Próby strzelania z wieżycy pancernej. — Tow. zaliczkowe urzędników Magistratu. — Do Pasteura.*) W obecności całej jeneralicji krakowskiego korpusu, niemniej wszystkich oficerów artylerji załogi krakowskiej odbyły się próby strzelania z wieży pancernej, ustawionej na górze we wsi Śmierdząca, do tarczy, ustawianej na różną odległość. Ogółem strzelono 12 razy, z tych 11 strzałów było zupełnie celnych; próby te, wykonane pod okiem szefa artylerji jenerała Fischera, powiodły się zupełnie i świadczą dobrze o wyrobie dział i ustawieniu wieżycy pancernej przez tutejszego dyrektora inżynierji pułkownika hr. Gelderna, tego samego, który wypracował plany ostatecznego ufortyfikowania Krakowa.

Urzędnicy Magistratu miasta Krakowa, chcąc przyjść w pomoc kolegom, będącym w trudniejszem położeniu finansowem, postanowili zawiązać Towarzystwo zaliczkowe urzędnicze. Potrzebnego kapitału dostarczy w części Tow. pogrzebowe urzędników Magistratu, zawiązane przed laty 15. przez śp. wiceprezydenta dr. Strzeleckiego.

W sobotę ubito dwa psy, a dokonana na nich sekcja wykazała najdokładniejsze objawy wścieklizny. Pokąsanych przez nie osób ma być dotychczas ośm, z których jedna, niejaka Reisman, udaje się jutro do Paryża do zakładu Pasteura.

Jarosław 21. maja. Dawno rozpoczęta restauracja kościoła Najśw. Panny Marji OO. Dominikanów w Jarosławiu, została po wielu mozolnych staraniach przełożonego komitetu, d. 28. kwietnia br. pod protekcją hr. Stefana Zamoyskiego, a kierownictwem architekta p. Adolfa Kuhna, ze Lwowa, na nowo rozpoczętą i w tym jeszcze roku ma być wykończoną.

Uprzejmość niemiecka. Jako nowy dowód barbarzyńskiego wykonywania ustawy o wydalaniu z Prus Polaków, nie będących poddanymi niemieckimi, odbieramy od wiarogodnej osoby opis następującego faktu: Panna A. z Warszawy, pragnąc udać się na naukę śpiewu do znanej artystki Artot, zamieszkałej obecnie w Berlinie, zwróciła się do generalnego konsulatu niemieckiego w mieście naszem z zapytaniem, czy pobyt jej w stolicy cesarstwa niemieckiego, w wyrażonym powyżej celu, nie dozna jakich przeszkód lub szykan ze strony władz policyjnych berlińskich. Warszawski generalny konsul niemiecki przyjął zapytanie to z pewnego rodzaju oburzeniem, dziwiąc się, jak można przypuszczać coś podobnego, a chcąc pannę A. zupełnie uspokoić, zrobił na jej paszporcie, obok wizy, stosowną adnotację, wymieniając cel, dla którego interpelantka pragnie w Berlinie przebywać. Panna A. wyjechała więc zupełnie uspokojona, tymczasom po dwutygodniowym pobycie w stolicy niemieckiej, odbiera pewnego dnia rozkaz do wyjazdu. Zadziwiona, przedstawia wspomnianą powyżej adnotację, ale na to odbiera odpowiedź, iż wyjazd jest nieuniknionym. Udaje się więc o protekcję do pani Artot, ta zaś, mając stosunki z dworem, opowiada fakt ten wprost cesarzowej, za której dopiero wstawiennictwem dozwolono pannie A. przebywać w Berlinie do lipca r. b. Fakt ten podajemy bez żadnych komentarzy, a jest on jeszcze jedną wskazówką, świadczącą, iż „szanowni“ goście z Królestwa i krajów zabranych nie mogą podczas bież. lata szukać gościnności w zdrojowiskacy niemieckich. (*Kurjer warsz.*).

Ślub Adeliny Patti odłożono na 10. czerwca bież. r. Uroczystość ta nie odbędzie się — jak to projektowano — w małem tylko kółku rodziny i przyjaciół, rozmyślono się bowiem inaczej i rozesłano już przeszło 150 zaproszeń w Anglji, Francji, Włoszech i Ameryce. Crag-y-Nos, urocza posiadłość divy w Walji, będzie tedy świadkiem wspaniałych festynów, które przeciągną się może do końca czerwca. Wybranej liczbie bliższych przyjaciół panny młodej — z których około 30 będzie musiało zrobić spacer przez Ocean — przypadnie w udziale ten zaszczyt, że w samym zamku będą zakwaterowani. Reszta będzie musiała zamieszkać w Londynie, gdzie codzień na ich usługi stać będzie z góry już zamówiony pociąg osobny. Pierwsze zapowiedzi związku małżeńskiego pana Ernesta Nicolas, zwanego także Nicolini, śpiewaka, z śpiewaczką panią Adeliną Patti, rozwiedzioną małżonką markiza Henry de Roger de Cusuzac, ogłoszono w dniu 16. bm. w merostwie przy ulicy Anjou w Paryżu. Drugi ten związek głośnej artystki potrwa prawdopodobnie dłużej, aniżeli poprzedni z p. markizem.

Kosztowny pociąg. Osobny pociąg, który przywiózł narzeczoną portugalskiego następcy tronu do jej nowej ojczyzny, składał się z 1 wagonu pierwszej klasy dla 28 służących płci obojej, 2 sypialnych, 1 salonowego i 1 jadalnego wagonu, wreszcie z wozu pakunkowego, wyładowanego 163 kuframi, wagi 6.150 kilogr. Koszta tego pociągu z Paryża do Lizbony wynosiły 6.043 franków, z czego za przestrzeń z Paryża do Pirenejów zapłacił hrabia Paryża, a reszta przypadła na króla Portugalji.

Nasze wróble w... Ameryce. Według listu otrzymanego przez jednego z Warszawiaków od p. Ignacego Chorkowskiego, intendenta szpitala w Omaha, na znacznej przestrzeni w okolicy tegoż miasta rozpleniły się wróble, przywiezione w r. 1864 przez jednego z emigrantów z Kaliskiego. W opisywanej okolicy nie znano tego ptactwa, które, dzięki pomyślnym warunkom, rozrodziło się w ilości dzisiaj już zbytecznej. Pan Ch. donosi, iż szkody wyrządzane przez polskie wróble w zasiewach prosa, skłaniają rolników do energicznego ich przerzedzania.

Katastrofa na uroczystości weselnej. W Chevatte pod Leodyum dwie pary święciły zaślubiny swoje. Górnicy z okolicznych kopalni węgla, przyjętym zwyczajem, postanowili podwójną uroczystość uczcić wystrzałami. W chwili, gdy wychodzili z domu, niosąc kosz z nabojami, nastąpiła gwałtowna eksplozja. Okna sąsiednich domów uległy strzaskaniu, a górnicy ponieśli ciężkie obrażenia; nadto naboje, rzucone na kilka metrów odległości, wpadły między gromadę bawiących się dzieci. Pięciu górników tedy i siedmioro dzieci, w wieku od lat 9. do 12, zostało ciężko ranionymi.

Skandaliczny proces. Berlin zajmuje się w tych dniach skandalicznym procesem b. tancerki baletu rządowego, pani M. Żyła ona niegdyś w ścisłych stosunkach z jakimś dyplomatą z arystokracji, który pełni obecnie wysoką czynność. Nauczywszy się naśladować jego podpis, „zarobiła“ w ten sposób już dużo pieniędzy, gdyż były „opiekun“ jej, chcąc uniknąć rozgłosu, płacił zawsze wszystkie weksle, fałszowane na jego nazwisko. Pani M., niezadowolona z „dochodów“, posłużyła się znów imieniem swojego dawnego protektora na 60.000 marek. I tym razem nie wyszła denuncjacja od dyplomaty, lecz od kogoś drugiego. Przedsiębiorczą baletniczkę aresztowano i stawiono przed Sądy przysięgłe.

Przykra scena. Niedawno temu w Nowym Jorku występowało w „Otellu“ dwóch najznakomitszych tragików: Salvini i Booth, pierwszy w roli Otella, drugi w roli Jagona. Booth był tak pijany, że w scenie, kiedy go Otello powala, zaledwie się podniósł, ale nie mogąc się utrzymać na nogach, runął głową o lampy. Salvini rzucił się natychmiast na ratunek koledze, którego wypadek ten nieco otrzeźwił.

Wiadomości literackie i artystyczne

Wiadomości osobiste. Pani Felicja Stachowicz powróciła dziś z rana do Lwowa. Szereg występów gościnnych artystki na scenie krakowskiej uwieńczony został wielkiem powodzeniem. — Mierzwiński śpiewał w niedzielę po raz pierwszy w teatrze narodowym w Pradze. Sukces niebywały; artysta entuzjazmował całą publikę, czarując swym głosem. Wywoływano go przeszło 40 razy. Artyście wręczono wspaniałą lirę i laurowy wieniec. Wszyscy twierdzą, że takiego powodzenia nie miała w Pradze ani Patti, ani Lasalle.

Repertuar teatralny. Dziś we wtorek na dochód p. Antoniny Radwan: „Noc w Wenecji.“

Leopold Ranke. Telegram wczorajszy przyniósł nam z Berlina wiadomość o śmierci znakomitego historyka Rankego. Przy sposobności uroczystego obchodu dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin najgenjalszego z niemieckich badaczy przeszłości, podaliśmy ważniejsze daty z jego życia. Ograniczymy się zatem dzisiaj na kilku jeszcze słowach. Leopold Ranke jest dzieckiem zeszłego wieku, urodził się bowiem d. 20. grudnia 1795 w Turyngji, a więc w dziesiątku lat wielkiej rewolucji francuskiej i jej późniejszego historyka, prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Thiersa. Zmarły wczoraj historyk niemiecki należał bezprzecznie do owych olbrzymów ducha i umysłu, dla których zwyczajny okres życia ludzkiego zdaje się niewystarczającym, a ułomności cielesne na pozór wcale nie istnieją. Pierwszy swój tryumf święcił on w roku 1824, kiedy ogłosił Historję romańskich i germańskich ludów od roku 1494—1536. Od roku 1831 zajmował Ranke katedrę na Uniwersytecie w Berlinie, i od tego czasu pojawiał się prawie rok rocznie jeden tom jego pracy. Zdumienie i podziw były powszechne, gdy w jesieni 1877 roku — Ranke liczył wtedy ośmdziesiąt i dwa lat — pojawił się pierwszy tom jego powszechnej Historji świata. A kiedy przed rokiem obchodził dziewięćdziesiąte urodziny, wyraził się przed gratulującymi mu przyjaciółmi, że spodziewa się żyć jeszcze lat kilka, aby dokończyć rozpoczętej pracy i spełnić niektóre zadania podjęte — atoli prawo przyrody okazało się silniejszem, niżeli potężny umysł śmiertelnika.

Z Rankem wstąpiła do grobu najstarsza w Europie powaga naukowa.

„Oddajcie mi żonę“, trzyaktowa komedja p. Adolfa Abrahamowicza, przedstawioną była ubiegłej niedzieli na scenie warszawskiej, i — jak to doniosły telegramy — została przez publiczność nader sympatycznie przyjętą. Z okazji tego przedstawienia umieszcza warszawskie *Echo muzyczne* sylwetkę i portret sympatycznego autora.

Konkursa Akademji Umiejętności.

Na sobotniem publicznem posiedzeniu Akademji Um. ogłosił jeneralny sekretarz hr. Tarnowski następujące konkursa:

a) Na konkurs z fundacji ś. p. Bieleckiego ogłoszono w dn. 1. maja 1885 r. temat następujący: „Wpływ i znaczenie królowej Bony w rozwoju humanizmu polskiego.“ Termin składania wypracowań do 1. maja 1887 r., nagroda 160 złr.

b) Termin konkursu z fundacji m. Krakowa, imienia Kopernika, ogłoszonego w dniu 5. maja 1883 r., na temat: „Opracowanie klimatografji Galicji,“ oznaczono po d. 1. lipca 1887 r. Nagroda 1000 złr.

c) Ś. p. ks. Adam Jakubowski ofiarował Akademji Umiejętności kapitał 6000 rs. w listach zastawnych miasta Warszawy pod warunkiem, aby procent co lat dwa obracany był na nagrody za wypracowania zadań ogłaszanych w kolei z dziedzin naukowych, mogących wywierać zbawienny wpływ na podniesienie uczuć religijnomoralnych i oświecenia praktycznego ludu naszego.

W myśl życzenia ofiarodawcy Akademia ogłosiła w dniu 6. czerwca 1885 r. konkurs na zadanie „Historja Kościoła powszechnego w życiorysach,“ naznaczając termin do nadsyłania prac po koniec grudnia 1886 r. Prasa konkursowa winna mieć charakter naukowy, to jest, być opartą na samodzielnem, gruntownem zużytkowaniu naukowego materjału, a nadto winna być napisaną dostępnie w ten sposób, iżby nietylko przez niższe i średnie warstwy mieszczaństwa, ale także przez lud wiejski z korzyścią czytaną być mogła. Objętość pracy ma wynosić około 30 arkuszy druku. Nagroda rs. 500, która w danym razie rozłożoną być może na dwie nagrody w kwotach rs. 400 i rs. 200.

d) Po przyznaniu nagrody z konkursu imienia Lindego, ogłoszono konkurs nowy w dniu 22. listopada 1885 r. na prace fundacją wskazane, a mianowicie: „Prace leksykograficzne, monografje z zakresu gramatyki, historji języka i djalektologji polskiej oraz rozprawy odnoszące się do związku języka polskiego z innemi słowiańskiemi.“ Prace te powinne odznaczać się metodą ściśle naukową i każda tworzyć zaokrągloną i skończoną całość; zresztą nadsyłane być mogą również w rękopismach, jak i ogłoszone drukiem w ciągu trwania niniejszego konkursu. Termin nadsyłania ustanawia się do końca grudnia 1888 r. Praca za najlepszą uznana, otrzyma nagrodę w ilości 675 rs., dwie inne, najwięcej do niej wartością zbliżone otrzymają każda po 337 r b. sr.

e) Z jednorazowej ofiary prof. dr. Heyzmana dla uczczenia 400-letniej rocznicy śmierci Jana Długosza ogła za się ponownie konkurs do dwóch nagród w kwotach 200, 100 złr., za wypracowania z pomiędzy tematów.

1. Jana Długosza służba publiczna od roku 1466 i 1480.

---

pokutować) etc. etc. Bądź co bądź jednak, wśród tej paradoksalnej plewy, jest wiele zdrowego ziarna, które oby padło na grunt żyzny. Jednym z pierwszych, który zdaniem kobiet podziela te zapatrywania, jest intendant teatrów. — Jednym podpisem wydał reskrypt skazujący kobiety na wygnanie ze stojącego parteru w operze i burgu, motywując to wymogami przyzwoitości i wygody dla pań. Podniósł się krzyk okropny.

Kobiety są bowiem tego zdania, że reskrypt ten wydano dla wygody panów, którzy dotąd musieli pod pewnym względem robić z własną szkodą ustępstwa na rzecz kobiet, stojących na parterze. Rozporządzenie to w każdym razie jest bardzo na miejscu; niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że omdlałą kobietę musiano wynosić z parteru, co samo przez się wzbudzało niepokój w całem audytorjum i powodowało pewne zamięszanie.

Kobiety, nie zrażone wypowiedzianą im walką, pracują gorliwie dla swojej idei, cóż gdy nawet zwycięzkie same się zwyciężają. Oto za pozwoleniem Namiestnictwa utworzyło się tu pierwsze stowarzyszenie kobiece, reprezentowane przez „członkinie“ *Marchandes-de-modes*, które przed kilku dniami przystąpiło do wyboru prezydjum.

Prezydentką wybraną została inicjatorka stowarzyszenia pani Otylja Wagner, która podziękowała zgromadzonym w pięknej i gorącej przemowie. do wydziału wybrano 12 przedstawicielek—prawdopodobnie najmądrzejszych, co jak wiadomo nie chodzi w parze z pięknością. Cóż jednak, gdy na wice-prezydentkę postanowiono wybrać koniecznie — mężczyznę. I wybrano. Ażeby jednak nie przywłaszczył sobie zbyt wielkiej władzy, uznano za stosowne wybrać niedoświadczonego, ale młodego i przyjemnego komercjalistę, który jednak bez obawy przyjął wybór.

Nowe stowarzyszenie otrzymało złośliwą nazwę: *Dreizehn- Damen- und ein Herr- Gesellschaft.* O dalszych losach szczęśliwego czy nieszczęśliwego Stow. pomówimy przy najbliższej sposobności.

K. Ost. Bar.

2) Zatarg Kazimierza Jagiellończyka z biskupem warmijskim.

3) Rządy Władysława Opolczyka na Rusi.

4) Stosunki Polski do Inflant za Zygmunta Augusta aż do poddania się Inflant.

Konkurs ten odnosi się tylko do uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy do końca półrocza letniego b. r. będą zapisani. Nagroda większa przeznaczona za najlepsze, mniejsza za najwięcej do niego zbliżone wypracowanie z pomiędzy powyższych tematów.

Termin nadsyłania prac do dnia 1. czerwca 1888 roku.

f) Konkurs do nagrody z funduszu dra Władysława Kretkowskiego, po raz drugi ogłoszony, z dnia 31. grudnia 1885 r. upłynął bez skutku. Na mocy uchwały Akademji, zgodnie z wolą fundatora, ogłoszony będzie po raz trzeci z terminem do nadsyłania prac konkursowych najdalej po dzień ostatni lutego 1888 r.

Ruch Stowarzyszeń.

Wydział Kasyna Miejskiego zawiadamia panów członków, że zwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna Miejskiego, odbędzie się w sobotę dnia 5. czerwca br. o godzinie wpół do 8mej wieczór w wielkiej sali kasynowej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1885. 2. Sprawozdanie Komitetu rewidentów. 3. Zamknięcie rachunków za rok 1885. 4. Absolutorium. 5. Budżet na rok 1886. 6. Wybór 6 członków Wydziału. 7. Wybór komisji rewidentów. 8. Wybór komisji reklamacyjnej i 9. Ewentualne wnioski członków.

Z „Sokoła". Dyrekcja tego Towarzystwa zawiadamia panie, uczęszczające na naukę gimnastyki, iż od dnia 29. maja br. począwszy, ustanowiono dla nich godziny ćwiczeń gimnastycznych w dniach dotychczasowych od godziny 4—5 po południu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pociągi robocze. „Wiener Ztg." donosi: Kierownik Ministerstwa handlu, baron Pusswald, wystosował do Izb handlowych i przemysłowych reskrypt w sprawie pociągów roboczych na austrjackich kolejach żelaznych. W reskrypcie tym podniesiono przedewszystkiem, że na liniach austrjackich kolei państwowych wprowadzone już zostały daleko idące udogodnienia przy przewozie robotników, albowiem wydawane są trojakiej kategorji karty robocze, mianowicie: tygodniowe, tam i napowrót na jednorazową podróż, wreszcie dla przewozu całych grup robotniczych. Co się tyczy wykonania podobnych zarządzeń ze strony prywatnych kolei, to rokowania, jakie toczą się obecnie za pośrednictwem ministra handlu z koleją Północną cesarza Ferdynanda i austro-węgierską koleją państwową, pozwalają spodziewać się pomyślnego rezultatu. Niemniej na innych kolejach austrjackich bądź zaprowadzono już podobne udogodnienia, bądź też podjęto kroki celem zaprowadzenia kart zniżonych na przejazd robotników z jednego miejsca na drugie. Ministerstwo handlu mniema jednakże, iż w tej mierze powinne w pierwszym rzędzie koła interesowane, mianowicie Izby handlowe i przemysłowe podjąć inicjatywę i wystąpić z ściśle określonemi propozycjami. Poruszony z kilku stron projekt zaprowadzenia wagonów czwartej klasy, zniesionych ostatniemi laty na wielu kolejach z uzasadnionych powodów, staje się zupełnie bezcelowym, skoro przez przyznanie znacznych zniżek w cenach kart podróżnych do klasy 3-ciej nastąpi pożądane wyrównanie.

Przegląd polityczny.

Lwów 25. maja.

Donoszą nam z Krakowa: „W pierwszej połowie miesiąca czerwca spodziewanym jest w Krakowie przyjazd p. ministra Gautscha dla naocznego przekonania się co do budowy trzech pawilonów klinicznych, czwartego gimnazjum w Krakowie, reorganizacji instytutu Akademji przemysłowej itp.

„Katedrę prawa cywilnego opróżnioną przez śmierć śp. prof. Zatorskiego otrzyma pos. i docent Dr. Madeyski, który równocześnie z nominacją ma złożyć mandat poselski do Rady państwa i urząd dyrektora pierwszego c. k. notarjusza w Brzesku, zatrzymując jednak mandat posła sejmowego."

Z Wiednia piszą do *Czasu*: Za metodejskim obchodem, gdyby on był tak wypadł, jak sobie rojono, miała nastąpić druga demonstracja już w samej Austrji, także w pierwszej połowie 1885 r. Dr. Zivny i Adolf Dobrjański mieli wspólnie z innymi towarzyszami swoimi tak rzecz skrycie ukartować, aby na dane hasło w jednej chwili we wszystkich prowincjach austrjackich z słowiańską ludnością liczne grono osób demonstracyjnie przeszło na prawosławie. Nie zapomniano nawet o Tryeście, chociaż trudno tam było znaleść materjał do demonstracji podobnej. Na Czechów najwięcej liczono, a szczególnie na licznych robotników czeskiej narodowości, którzy w Wiedniu są zatrudnieni. Tak wyglądał plan przygotowany tutaj, w tym poczciwym Wiedniu, w którym każda kombinacja awanturnicza, czy russo- czy prosofilska znajdzie zawsze jaki taki przytułek i punkt oparcia. Plan powyższy istniał przed rokiem i był na serjo traktowany. Wszystkie ogniska propagandy prawosławno russofilskiej za kordonem wiedziały o nim i czekały na *mise en scene*. Przerachowano się podwójnie, najpierw na urojonej pochopności Słowian austrjackich do przejścia na prawosławie, które wstrętne jest nawet tam, gdzie w głębi żywione są pewne sympatje dla Rosji, a powtóre na czujności Rządu austrjackiego, o którym przypuszczano, że już zapomniał o całym epizodzie z Olgą Hrabarową, o p. Adolfie Dobrjańskim i jego towarzyszach. Z całego tego planu ziściło się tyle, co dziś podnosi *Dnewnik Warszawski. Ridiculus mus!* (T. j. przejścia na prawosławie dr. Zivnego i Skrejszowskiego).

Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej przekazano, jak wiadomo w pierwszem czytaniu komisji budżetowej projekt ustawy, zmieniającej przepis paragrafu 2 ustawy z d. 15. kwietnia 1873 r. co do organizacji Namiestnictw we Lwowie i Pradze. Projekt ten żąda, aby przy Namiestnictwach we Lwowie i w Pradze była utworzoną posada rzeczywistego wice-prezydenta z czwartą klasą rangi i aby w miejsce dotychczasowego tytularnego wice-prezydenta została utworzoną posada radcy dworu w piątej klasie rangi, a to wszystko bez zredukowania obecnej liczby radców Namiestnictwa. Ponieważ przy każdem z pomienionych Namiestnictw istnieje już posada z piątą klasą rangi, przeto chodzi obecnie o nowe systemizowanie po jednej posadzie wice-prezydenta w czwartej klasie rangi z płacą odpowiadającą tej randze 7.000 złr. rocznie i wymierzonym według najniższej stopy dodatkiem aktywalnym 1.000 złr. W tym też duchu opiewa przedłożenie rządowe, które uprasza zarazem Parlament o konstytucyjne zezwolenie kredytu, jaki okazuje się potrzebnym na pokrycie przypadającej na r. 1886 półrocznej kwoty w wysokości 8 000 złr.

Według wiadomości, które otrzymał *Czas* z Wiednia, mają w Ministerstwie pracować gorliwie nad planami regulacji rzek w Galicji, tak, że przypuszczają na pewne, iż odnośne projekta do ustaw zostaną Parlamentowi w jesieni przedłożone.

Kurjer Poznański ogłasza na czele swego ostatniego numeru odezwę podpisaną przez komisję szkolną, składającą się z siedmnastu wybitnych osobistości Poznańskiego, a wzywającą na d. 27. bm. na wiec, celem naradzenia się, jak mają ojcowie, w obec antypolskich ustaw i przepisów szkolnych, bronić swych praw, aby dzieci dla narodowości polskiej zachować.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy, że na życzenie Rządu rosyjskiego ma się odbyć mięszana komisja celem dokładnego uregulowania granicy między powiatem biłgorajskim w Królestwie polskiem a powiatem jarosławskim w Galicji. Powodem tego jest spór dwóch gmin granicznych o prawo użytkowania pastwisk, przyczem miała wyjść na jaw niedokładność w oznaczeniu linji granicznej.

Publicistische Blätter donoszą z Paryża: Hr. Paryża zabawi zagranicą tak długo, dopóki się w sferach republikańskich nie uspokoją. Freycinet otrzyma od Izby upoważnienie do wydalenia książąt, ale nie zrobi z tego na razie żadnego użytku. Clémenceau konferował podobno z Freycinetem w sprawie książąt.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(OK) **Wiedeń** 25. maja. Dzienniki tutejsze podnoszą, że Rumunja jest przyczyną walki cłowej. *N. fr. Presse* dodaje, że ta walka nie jest zjawiskiem przejściowem lecz trwałem, ponieważ bez zezwolenia Węgier nie można uniknąć represaljów, gdyby nawet Rumunja się poddała.

Afera peszteńskich studentów daje dziennikom bogaty materjał do dyskusji. *N. f. Presse* pisze, że odpowiedź Tiszy na interpelację w sprawie tych wypadków podniosła jego znaczenie. Tisza nacechował postępowanie gen. Jansky'ego jako nieprawidłowe i beztaktowne. Zdaniem *Neue fr. Pr.* każdy Parlament ma pełne prawo krytyki nad swoją armją.

Wczoraj był prez. Smolka na audjencji u cesarza.

(OK) **Wiedeń** 25. maja. Major 11 p. ułanów Ant. Muszyński wyniesiony został do stanu szlacheckiego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25. maja. Cesarz przyjmował wczoraj deputację gr.-orj. Kościoła bukowińsk. Przewódca jej, arcyb. Andrjewicz odczytał adres, w którym w imieniu wszystkiej ludności gr.-orjent. zapewniał monarchę, z okazji stuletniej rocznicy w dniu 29. kwietnia br., o głęboko odczuwanej wdzięczności, wierności i przywiązaniu całej dyecezji za doznane dowody łaski i przychylności monarszej, dzięki którym gr.-orjent. Kościół partykularny w Bukowinie doszedł do rozkwitu i jest na drodze ciągłego rozwoju dalszego. Cesarz odpowiedział: Wyrazy wdzięczności i wierności ze strony gr.-orjent. ludności Bukowiny przyjmuję z wielkiem zadowoleniem. Podobnie moim w Bogu spoczywającym przodkom, o których z pietyzmem i całą wdzięcznością wspominacie, leży także mnie na sercu rozwój waszego Kościoła i staranie o instytucje waszej eparchji. Zawieź pan wszystkim współwyznawcom swoim w tym kraju, którzy tak wierni są mnie i domowi mojemu, oprócz najlepszych życzeń moich dla ich dobra, także cesarskie pozdrowienie moje, a zarazem to przeświadczenie, że gr.-orjent. Kościół może być zawsze pewnym żywej opieki mojej i ochrony swoich interesów.

W komisji cłowej załatwiono taryfy dla chemicznych materjałów pomocniczych i towarów żelaznych aż do poz. 272. Cło dla rafinowanego boraksu ustanowiono w miejsce 1.50 na 3 złr.; dla opiłków zamiast 10 złr. na 15 złr. Zresztą pozostało wszystko bez zmiany.

Wiedeń 25. maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla ułożenia pragmatyki służbowej dla niesądowych urzędników, oświadczył hr. Taaffe, że sprawa ta w myśl państwowych ustaw zasadniczych, nie należy do kompetencji Rady państwa. Egzekutywa jej musi być wyraźnie zastrzeżoną. Min. Gautsch złożył ze swej strony analogiczne oświadczenie. Obydwaj ministrowie zawiadomili komisję przed opuszczeniem posiedzenia, że w dalszych rozprawach nie będą wcale uczestniczyć. Mimo to uchwaliła komisja, iż Rada państwa jest w tej mierze zupełnie kompetentną i wybrała podkomitet do ułożenia wniosku, na podstawie którego pozostawionem być ma rozstrzygnięcie tej kwestji pełnej Izbie, ewentualnie zaproponowanem udzielenie komisji pełnomocnictwa, do wystylizowania odpowiedniej ustawy.

Buda-Peszt 25. maja. Prezydent ministrów Tisza, odpowiadając na interpelacje w sprawie uwieńczenia pomnika Hentz'ego, oświadcza, że rzeczone demonstracje, obrażające uczucie narodowe Węgrów, wcale nie miały urzędowego charakteru. Mimo to musi scharakteryzować całe zajście wspomniane, jako nader niestosowne i nietaktowne. Nie było wcale powodu w tym razie, ubierać zwykły akt pietyzmu w formy, odmienne od dotychczas praktykowanych; zresztą każdy obywatel państwa, a tem więcej członek armji powinien starannie unikać takich postępków, które mogą dać pochop do fałszywego ich wytłumaczenia. Bacząc na to, że przekonania te podzielają wraz z ogółem, także koła najwyższe, należy się spodziewać, że zdarzenia analogiczne z tem z 21. bm., nigdy już nie powtórzą się w przyszłości.

Rzym 24. maja. Dotąd wiadomy jest wynik wyborów 151 deputowanych. Wybrano 83 ministerjalnych, 36 pentarchistów, 22 radykalnych, między którymi jest jeden socjalista, 6 wątpliwych, 2 dysydentów. Komunista Capriani, odsiadujący obecnie karę na galerach, wybrany w dwóch okręgach wyborczych. Wszyscy ministrowie i wszyscy przywódcy opozycji ponownie wybrani. W Medjolanie, Rovigo i Forti zwyciężyli sami radykalni. Porządek nigdzie niezakłócony.

Rzym 24. maja. Wynik wyboru z miasta Rzymu jest już wiadomy. Cairoli (pentarchista) otrzymał 4663 głosów, Baccelli (pent.) 4516, Torlonia (ministerjalny) 4441, Pianciani (pent.) 4151. Ci zatem są wybrani. Na piąte krzesło nastąpi wybór ściślejszy między ministerjalnym Siacci, który miał 3768 głosów a Colonna 3221 gł.

Królewiec 25. maja. Tutejsza gmina katolicka urządziła wczoraj bankiet na cześć arcyb. Dindera. Uczestniczyli w nim także reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, a w czasie uczty wniesiono liczne toasty. Na pożegnanie wręczono arcypasterzowi kosztowny pastorał, wysadzany złotem i drogiemi kamieniami.

Ateny 25. maja. Ogłoszono już rozporządzenie, mocą którego minister wojny natychmiast rozpuszcza do domu dwie klasy rezerwy; z trzema dalszemi stanie się to po upływie tygodnia. Również dymisjonowani zostali ci wszyscy, którzy uwolnieni są od służby w czasie pokoju. Co do ochotników, ci mogą każdej chwili rozwiązać swój stosunek służbowy.

Ateny 25. maja. Biuro Reutera donosi: W związku z rozporządzeniem ministra wojny, dymisjonującem 5 klas rezerwy, w ogólnej liczbie 50.000 żołnierzy, nakazano również, aby wojska greckie cofnęły się od granicy, a w stacjach pogranicznych mają pozostać zwyczajne tylko załogi.

Stambuł 25. maja. W onegdajszym okólniku swoim, po przedstawieniu wypadków na grecko-tureckiej granicy, dodaje Porta, że gdyby Grecy ponowili zaczepkę, musiałaby Turcja przejść niezwłocznie w ofenzywę.

Bruksela 24. maja. Przy wyborach do Rady prowincjonalnej wybrano 4 postępowców 3600 głosami, prócz tego ma być 10 wyborów ściślejszych między kandydatami postępowców a doktrynerów. Kandydaci partji robotników otrzymali po tysiąc głosów.

Washington 24. maja. List ministra spraw zagranicznych do senatora Frye mówi, iż poczynił starania, aby otrzymać wyjaśnienia pogłoski, jakoby władze w Kanadzie odmawiały okrętom amerykańskim pozwolenia do zakupywania śledzi w Digby. W końcu zapewnia minister, że prawdziwemu obywatelowi amerykańskiemu nie pozwoli wyrządzać żadnej krzywdy, jak długo opieka nad nim spoczywa w jego ręku.

Petersburg 24. maja. Reskrypt carski wyraża się z uznaniem i wdzięcznością o zasługach głównego admirała W. ks. Aleksego, około rozwoju floty rosyjskiej.

Moskwa 24. maja. Giers przybył tu wczoraj. Świeżo ogłoszony komunikat urzędowy zapowiada na 25. maja wielkie przyjęcie w Kremlu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 24. maja. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 199·50 do 202·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 229·50 do 233·—, Banku hipot. galic. 285·50 do 290·50, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·80 do 101·80, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·80 do 101·80, Tow. kred. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Banku krajowego 4½% w. a. 95·50 do 96·50, Banku hip. gal. 6% 102·70 do 103·70, Banku hip. gal. 5% 99·35 do 100·35, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·45 do 102·45, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% łos w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·70 do 105·70, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 94·50 do 96·—, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 26·— do 28·—. V. Monety Duka holenderski 5·85 do 5·95, Dukat cesarski 5·87 do 5·97, Napoleondor 9·98 do 10·08, Pół-imperjał rosyjski 10·30, do 10·40, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23¼ do 1·25¼, 100 marek niemieckich 61·75 do 62·50, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają".

Wiedeń dnia 25. maja godzina 10. min. 35. Akcje kredytowe 286·10, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union —·—, Kolej Karola Ludwika 201·14, Połudn. 107·50, Renta papierowa 85·50, Listy zastawne galic. banku hipot. 110·10, 4½ Galicyjski bank krajowy 95·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 95·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·03, Rubel papierowy 1·24½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 24. maja godz. 1 min. 48. Akcje alp. tow. górn —·—, Węg. akcje kredyt. 291·—, Akcje anglo-austr. 116·—, Akcje banku Union 71·50, Akcje Karola Ludwika 201·50, Akcje kolei północnej 235·—, Akcje kol. południowej 107·—, Akcje kolei Alföldzkiej 192·75, Akcje Staatsbahn 235·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckie 230·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·75. Wiedeńskie losy 124·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 67·50, Galicyjskie oblig. indemn. 105·25, Losy regulacji Cisy 124·25, Losy Länderbanku 225·—, Węgierska renta 104·22, Akcje banku związkowego 107·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24½, Węgierskie losy 119·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 24. maja godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 85·30, w srebrze 85·50, Renta w złocie 117·20, 5% austr. renta marcowa 101·85, Akcje banku wiedeńskiego 378·—, kredytowego 285·—, Londyn 126·75, Srebro —·—, Napoleondor 10·03, Dukat ces. mon. 5·95, 100 marek niemieckich 62·05.

Berlin dnia 24. maja godz. 5. min. 10. Rosyjski banknoty 199·80, Akcje kredytowe 461·—, Lombardy 193·50, Galicyjskie 81·75, Kolei rumuńskiej 62·15, Austrjackie banknoty 161·30. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 82·46.

Telegramy zbożowe dnia 24. maja. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 24·75 do 25·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (maj-czerwiec) 7·89 do 7·90 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (maj-czerwiec) 151·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 37·30 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąka 195 klgr. 46·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 25. maja: 13·50 do 13·75 Brema: 6·40 do —·—. Hamburg: 6·40 na maj 6·30 na sierpień-grudz. 6·75. Antwerpja: na maj 16⅛. Nowy-York: 7⅛. Filadelfja: 7⅛.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. maja 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. W. Gnoiński, z Krasnego. H. Królikowski, z Przemyśla. P. Michałowski, z Romanowa. W. Mięlicki, z Bóbrki. I. Gebauer, z Romanowa. B. Żarski, ze Żółkwi. I. N. Jaruntowski, ze Załanowa. A. Nimhin, ze Stanisławowa. T. Noel z Komarna. I. Wierzejski, ze Stanisławowa. I. Głąbiński, z Komarna. A. Kopecni, z Dobra.

HOTEL ŻORŻA. M. Wolański, z Pauszówki. T. Wasilewski, z Sienkowa. J. Winnicki, z Nowosielicy ruskiej. W. Kozłowski, z Kozubowic. Z. Kozłowski, z Wiednia. Dr. A. Górski, z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI Dr. S. Dunajewski, z Wiednia. E. Jędrzejowicz, z Tyczyna. M. Wachtel, z Krakowa. W. Ronka, z Pieniak.

HOTEL LANGA. W. Olszewski, z Krakowa. H. Heinrich, z Żółkwi. J. Jelinek, z Wiednia. H. Leo, z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI. A. Michalewski, z Myszkowic. T. Jasiński, z Zahajpola. F. Opolski, z Manasterca. R. Limanowski, z Bołszowic. K. Paraskowich, ze Stanisławowa.

NADESŁANE.

W dzisiejszych inseratach naszych znajduje się uwiadomienie znanego domu bankowego hamburskiego VALENTIN et Comp., dotyczący najnowszej hamburskiej loterji pieniężnej, na który zwracamy szczególniejszą uwagę. Nie jest to przedsiębiorstwo prywatnej, ale loterja państwowa, przez Rząd dozwolona i poręczona.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla p. p. prenumeratorów dla Galicji wschodniej zawiadomienie Zakładu kąpielowego w Rymanowie.

Krajowe i zagraniczno-rodzime 1485 6—0

WODY mineralne

z tegorocznego nalewu od Maja ciągle świeże

otrzymuje i poleca

HANDEL
ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

W Klikowy pod Tarnowem

pół godziny od dworca kolei jest kilka sztuk bydła młodego rasy Shorthorn a mianowicie 1866 2—5



krowy, jałówki, buhajki

5 miesięczne i młodsze **do sprzedania.**

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 1500 60—0

**HANDEL KORZENNY
ST. WOJCIECHOWSKIEGO**

róg ulicy Chorążczyzny.



Fr. KERNREUTER,

W WIEDNIU, 1763 13-20

Hernals, Hauptstrasse 117.

Sikawki parowe, sikawki wozowe, tudzież rozmaite inne sikawki, Hydrofore, wozy beczkowe, wozy strażackie, drabiny strażackie, parki strażackie, sikawki ekonomiczne, magazynowe i ogrodowe, pompy wszelkiego rodzaju, najdokładniejszej konstrukcji, przyrządy sygnałowe i do oświetlenia, węży i t. p.

Illustrowane Cenniki gratis i franko.

Soeben erschien 12. Auflage:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung
Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 3 fl.
Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Wien, IX., Porzellangasse 31a.
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werd. Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum emer. Universitäts-Ver...
C. ad honores ausgezeichnet.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem

we Lwowie, Chorążczyzny l. 22

poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. 1·50 ctn. i złr. 1·60 ctn.

Na prowincji

4³/₄ kilo złr. 7·70 ctn. i złr. 8·20 ctn. *franco.* 1493 12—0

Co miesiąca świeży transport.

Ważne dla właścicieli.

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się wprowadzić w życie we LWOWIE. 1853 3—0

Mianowicie:



Studnie wiercone tudzież cembrowane, żelazne, hermetycznie zamknięte w każdej głębokości tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi. Dalej ustawiam pompy do studzien cembrowanych i do **piwnic** po najtańszych cenach.

Urządza wodociągi domowe, klozety, zamykające hermetycznie wyziewy i przeciągi kanałowe, w końcu windy dla wyciągania drzewa i wody na 3. piętro.

Z poważaniem

S. TREMSKI

ul. Słoneczna l. 21, we Lwowie.

W największym wyborze po najniższych cenach

kocyki na łóżka, kołdry szyte zapałowe

z wełnianego i jedwabnego atłasu we wszystkich kolorach, oraz

materace włosienne

poleca 1498 7—0 w

MAGAZYN F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.



SKŁAD FORTEPIANÓW

i

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Fortepiany z najlepszych fabryk pod 10-letnią gwarancją sprzedaje za gotówkę **i na raty miesięczne od 15 zł.** Nowe krzyżowe fortepiany od 280 zł. Pianina od 250 zł. **Najtańsza wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie.** Sławne organy amerykańskie kościelne i pokojowe. 1506 9—0

VÉSICATOIRE ROSE de A. BESLIER

z Kantarydanem Sodowym

Pryszczydło **to jest o wiele czystszem i o wiele silniejszy sprawia skutek od wszelkich innych; daje się przechować bez zmiany pod wszelką szerokością geograficzną nie sprawia boleści, ani rozdrażnienia pęcherza.**

Papier narywający (epispastique) wydoskonalony, Nº 1, 2 i 3 Sto pudełek. 20 fr. »
Mouches de Milan na dwóch kitajkach, 12 tuzinów.................... 4 fr. 80

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ

We *Lwowie* : w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Krzyżanowskiego.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z **pęcherzy rybich** z gumowaniem, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, tuzin 5 złr., również wszystkie gatunki **rolnes** z **pęcherzy rybich** i **gumy,** od 1 złr. do 5 złr. za tuzin, **gąbki** delikatne francuskie po 2 złr., angielskie po 3 złr. tuzin, rozsyła pod dyskrecją za pobraniem **Gummiwaaren-Agentie, Alex. Mose, Wien I. Köllnerhofgasse 4, I. Stock.** Kompletne kolekcje wzorów 3 złr. 50 cnt.

Dla Budowniczych i przedsiębiorstw budowlanych

polecają:

Tektury dachowe,	Kiszki konopne i gumowe,
Płyty asfaltowe (Isolirplatten),	Pasy skórzane do maszyn,
Masę asfaltową,	Pasy gumowe do maszyn,
Teer pogazowy i drzewny,	Pasy lniane zapuszczane do maszyn,
Masę terową,	Gurty konopne do maszyn,
Asfalt,	Oliwę do maszyn,
Cement,	Smarowidło do osi żelaznych,
Gips,	Pokost,
Wapno hydrauliczne,	Minię,
Farby do fasad rozpuszczalne we wapnie w 36 kolorach,	Bleiweis,
	Tektury,
Farby olejne gotowe do użycia szybko schnące,	Asbest, 1813 3—0
	Kłaki,
Farby do malowania dachów,	Konopie,
Farby tarte w pokoście mineralnym,	Kit miniowy,
Antimerulion,	Wagi wodne,
Masę do gaszenia pożarów,	Pionki murarskie,
Wiaderka do ognia,	Przyrządy do rysowania etc. etc.

HÜBNER i HANKE we Lwowie.

Kąpiele BADEN

POD WIEDNIEM.

Ciągłe leczenie podczas całego roku.

Rozpoczęcie pory letniej l. Maja.

Od dawna słynne już Rzymianom znane alkaliczno-saliniczne źródła siarczane (siarczano-wapienne źródła) 13 cieplic od 27 do 35° C., są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie. bez sztucznego ocieplania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucji. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, gośćcu, zołzach, nieżytach, newralgiach (bolach nerwów), delegliwościach stawów; w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bolach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkurjuszem.

Przeszłoroczna frekwencja 13000.

Liczba kąpieli wydanych w r. 1885: 267.453.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe; żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewanie, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach, aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr (podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale, wyścigi i tp. Na szczególną wzmiankę zasługuje w tym roku otwarcie wielkiego **nowego kurhauzu.**

Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracje, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacja pocztowa, telegrafowa i kolejowa na wszystkie strony. 1690 6—6

Wyjaśnień udziela komisja kuracyjna.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. 1487 30—0

Świeże WODY mineralne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE

z zdrojowisk naturalnych

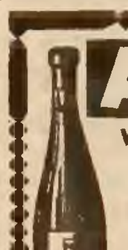
Co dni 14 świeża posyłka

poleca 1808 6—0

handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.

PREZERWATYWY

z pęcherzy rybich i gumowych, najdelikatniejszego wyrobu i najlepszej jakości, tuzin po 50 ct., 1, 2, 3, 4, 5 i 6 zł. wysyła za pobraniem główny skład firmy: **Maison la plus accocienne à Paris,** *2 opassage des Petites Ecuries,* **M. Herzog we Wiedniu,** *Hauptstrasse Nr. 87.* 1797 7—12



ABRICOTINE

Wykwintny Likier wytworzony zwybornego owocu Morell.

Najwyższe nagrody na wystawach w **Paryżu** (1878), Bordeaux (1882), Medal złoty w **Amsterdamie** (1883), Marka fabryczna złożona w Austryi.

Reprezentant Pan W. BRANDLER

W *Lwowie* w cukierniach PP. Hausera i Bieniedzkiego, M. Kosteckiego, Kruszyńskiego i Knappa; w magazynie P. W. Krolikowskiego. — W *Krakowie* u PP. Remana i Hendricha, Antoniego Hawełki, Maurizzio. — W *Przemyślu* w Pana D. Szolca. — W *Tarnopolu* u Pani S. Ciążkowskiej. — W *Czerniowcach* w cukierni P. Filaczyńskiego.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich i gumowych prawdziwych francuskich bardzo delikatne, tuzin 1·20, 2·40, 3, 4 i 6 złr.

Damska nowość prezerwatyw, sztuka 2 złr. Gąbki angielskie, tuzin 3 złr.

poleca

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 17. 1527 32—0

Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.

WITTKOWITZ

jedyna krajowa walcownia kutych, najlepszej jakości żelaznych rur,

poleca obficie zaopatrzony skład ***rur gazowych, wodociągowych,*** we wszystkich możliwych długościach i dymensyach, dalej wszelkich w skład wchodzących połączeń, jako to: ***mufy, flansze, mutry, kontramutry, kolanka*** wszelakiej formy, ***przelotne, krzyżowe, odpływowe,*** rury do wytwarzania pary, do ogrzewania maszyn parowych, lokomobil, rury do ***wszelakich pomp,*** armatury do kotłów parowych, wszelkie narzędzia i pojedyncze części do rur i maszyn wiertniczych, gotowe rezerwoary na spirytus i naftę, blachę kotłową, dna, tragarze, trawersy, i lane żelazne wodociągowe rury. Wszelkie w ten zakres, wchodzące wyroby żelazne, wykonują się w jak najkrótszym czasie i **po przystępnych cenach.**

Składy dla Galicji u **L. Rosenfelda** we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 29, zastępcy firmy „Robert Kern" we Wiedniu, tudzież w handlu żelaznym **Bolesława Cybulskiego** plac Marjacki l. 5. 1863 2—6

JAN IHNATOWICZ

poleca 1484 34—0 4

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie w skutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 cnt.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cnt.

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia zębów. — Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

Violin środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg — Pudełko 60 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukień. — Flakon 50 cnt.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia. — Flakon po 50 cnt.

Brillantyna jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. Flakon 50 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Środki chroniące od molów

ubrania, futra, meble, dywany i wszelkie przedmioty wełniane.

Naphtol — płyn nie plamiący, nie szkodliwy a skuteczny środek w wytępianiu molów. flaszka **40** centów.

Ziółka chińskie — do przechowania futer; jedna paczka wystarcza do przechowania na całe lato. paczka **25** centów.

Papier na mole — wypróbowany środek. sztuka **7** centów.

Zacherlin — wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze. flaszka **15, 30** i **50** ct.

Paczula w liściach, Kamfora, Extrakt szpilkowy.

Proszek dalmatyński

i znakomita wypróbowana trutka na pluskwy

flakon **35** centów.

PAPIER NA MUCHY

sztuka **3** centów. 1860 2—2

W LABORATORJUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNEM

A. POKORNEGO

magistra farmacji

przedtem **W. TEPY**

we Lwowie, ulica Wałowa liczba 15.

Zakład kąpieli siarczanych żelazisto-borowinowych i parowych.

PUSTOMYTY (pode Lwowem).

Rozpoczęcie sezonu 26. maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem używane być mogą, są: Gościec i dna (rheumatismus et artritis); szkrofuły; choroby skórne; siphilis; merkurjalne z nieczyszczenia krwi; zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny i wszelkie choroby przewłoczne.

Przed bramą Zakładu kąpielowego jest przystanek kolei Państwowej. Jazda koleją ze Lwowa trwa 27 minut. Pomieszkania w Zakładzie i dworskich oficynach, po bardzo umiarkowanych cenach. Wikt podług cenników restauracyj lwowskich. Rastaurację objął kuchmistrz J. Danilewicz. Stały lekarz w miejscu.

Zwraca się uwagę na kąpiele borowinowe, które pod względem składu chemicznego nie ustępują wcale zagranicznym kąpielom i bywają z równie dobrym skutkiem używane w chorobach kobiecych, jak Franzensbadzkie.

Pociąg ze Lwowa odchodzi codziennie o godzinie 11 min. 45. a powraca o godzinie 4. po południu. 1806 6—6

Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 17. listopada 1885 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem.

5% Asygnaty kasowe

z 90 dniowem wypowiedzeniem.

1007 28—0 Dyrekcja.

WIELKA

PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000 Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200

150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU,** zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **100.000 losów,** z których **50.500** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.550.450 marek.

Szczególną zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 **marek,** wzrasta w drugiej klasie do 60.000, w trzeciej do 70.000, w czwartej do 80.000, w piątej do 90.000, w szóstej do 100.000, w siódmej zaś względnie do 500.000, specyalnie jednak do 300.000 i 200.000 **marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej **klasy kosztuje:**

1. cały orygin. los	Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1. ¼ część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed

31. maja

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Bankierski

w Hamburgu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.